

Rozmaitości.

Czy prawda, że srebrniki małe, w ziemi znajduwane, są główkami św. Jana Chrzciciela?

Taki nagłówek kładzie autor (str. 47) na jednym z ustępów dziś bardzo rzadkiego dzieła: Nowe Ateny, albo Akademia wszelkiej Scyencyi pełna, na różne tytuły, jak na Classes podzielona: Mądrym dla memoryału, Idyotom dla nauki, Politykom dla praktyki, Melancholikom dla rozrywki erygowana, wszystko napisał, nie przepisał, z pracą wielką Autor enigmatice i jawnie wierszem wyrażony:

Kościół mi daje imię, a szlachectwo ziele,
Które głowę zawraca, każe stroić trele,

to jest X. Benedykt Chmielowski, Dziekan Rohatyński, Firlajowski Podkamieniecki Pasterz.

Roku, którego Mądrość Przedwieczna w żłobie Betleemskim szkołę Zbawienną Świata otworzyła 1754.

W Lwowie w Drukarni J. K. M. Coll. Soc. Jesu. R. P. 1754*.

Autor walczy przeciwko zabobonowi ludu, u którego tradycye silną mają powagę a słowa od siwej usłyszane brody, wiarogodniejsze, niż pismo święte. „Ten tedy lud prosty, osobiwie polski, daleki od miast wielkich, rozumiejąc, że Święci garnki lepią, że pieniądze z nieba spadają, że jakiegokolwiek osobiwości, których Maćko albo Hryńka w ich wsi nie robi, są dziełem niebieskiem“ sądzi, że małe srebrne pieniążki znajduwane, w ziemi od lat tysiąca kilkuset leżące, z głową na jednej stronie wyobrażoną, są pieniążkami św. Jana Chrzciciela, a głowa na nich oznacza uciętą tego świętego przez Heroda. Pieniążki te znaleźć można, tak twierdzi lud, w życie tam, gdzie trzy razem wyrastają kłosa w noc świętojańską, a posiał je sam św. Jan. Szukają ich też zwłaszczą leniwecy, pijacy i łakomecy, niektórzy zaś, aby nimi ozdobić swoją Marynkę, wieszając je jej na szyji.

Autor, który widocznie za rychło się urodził i nie odczekał czasów obecnych, bardzo jest materyalny i tłumaczy, że zabobon ten jest nieuzasadniony, przedewszystkiem tem, że przecież św. Jan nie miałby „profitu“ z takiego rozsiewania pieniędzy, więc też ten argument powinien wstrzymać lud od takiego „bajania“. Nie św. Jana to są główki, lecz pieniążki srebrne cesarzy rzymskich Augusta, Tyberjusza, Wespazjana, Tyta, a najwięcej Trajana. Autor sam posiadał dwa, z których jeden też Trajana, a radzi: „Otóż te głowy, czyli główki, niech prostych nauczą, że to są Augusta albo Trajana, a nie św. Jana główki“.

Dr. Koehler.

Do obrzędów wigilijnych. W Złotej (o. p. Czechów, powiat brzeski) jest zwyczaj, że w wigilię Boż. Narodzenia znosi gospodarz do izby po snopie z każdego rodzaju zboża, wiązkę siana i wiązkę albo więcej słomy. Część zboża i siana kładzie na stół, resztę